Rok I. Lwów, 15. kwietnia 1898. Nr. 6.

GAZETA TECHNICZNA

Dwutygodnik społeczno-techniczny.

Wychodzi 15. i 30. każdego miesiąca.

Warunki Prenumeraty:

z przesyłką pocztową

w Austryi rocznie . . . 5 złr. — kwartalnie . . . 1·25 złr.
w Niemczech „ . . . 10 mk. — „ . . . 2·50 mk.
w Rosyi „ . . . 5 rs. — „ . . . 1·25 rs.

Przedpłatę przyjmuje Administracya.

Cena ogłoszeń:

cała stronica jednorazowo . . . . zlr. 20 —
1/2 stronicy „ . . . . „ 12 —
1/4 „ „ . . . . „ 6 —
1/8 „ „ . . . . „ 3 —
1/16 „ „ . . . . „ 2 —

Przy powtarzaniu ogłoszenia opust według umowy.

Adres Redakcyi i Administracyi, Lwów, ul. Łyczakowska Nr. 6.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 10—1 i od 3—6 popołudniu.

Redaktor przyjmuje interesantów od 12—1 popołudniu z wyjątkiem świąt.

Od Redakcyi.

Z numerem dzisiejszym kończy „Gazeta techniczna" pierwszy kwartał swego istnienia, a już tyle doznała dowodów przyjaźni i przychylności, nietylko ze Lwowa i całej Galicyi, ale nawet od Rodaków, przebywających daleko poza granicami kraju — że Redakcya nie była nawet w stanie każdemu osobno podziękować za łaskawie nadsyłane słowa zachęty do wytrwania w dalszej pracy.

Dziś widząc już jasno i przekonana głęboko, że praca podjęta wyda spodziewane owoce, że zszeregaje spory zastęp techników, którym leży na sercu podniesienie stanu techników, poprawa ich losu, zreformowanie opłakanych stosunków galicyjskich i podniesienie dobrobytu w kraju — przesyła Redakcya wszystkim Swym Przyjaciołom serdeczne dzięki za dotychczasową przychylność, a zarazem załącza uprzejmą prośbę o dalszą łaskawą pamięć i poparcie usiłowań „Gazety technicznej".

Krakowskie Towarzystwo górnicze w obec uchwał III. Zjazdu techników polskich.

Zawiadomiliśmy już naszych czytelników, że w dniu 12. marca b. r. odbyło się pierwsze Walne Zebranie nowo założonego krakowskiego Towarzystwa górniczego, na którem dokonano wyboru pierwszego Wydziału i poprzestalibyśmy byli na tej krótkiej uwadze, gdyby nie ta okoliczność, że Towarzystwo to chociaż od kilku zaledwie tygodni istnieje, ma już swoją kilkoletnią historyę — a zarazem, że zawiązanie jego obchodzi nietylko ściśle zawodowe koła górnicze, ale rownież i ogół techników polskich. Sprawa założenia osobnego Towarzystwa górniczego kiełkowała bowiem oddawna pomiędzy górnikami a tylko wzgląd na szkodliwe rozdrabnianie sił technicznych w kraju i słuszne refleksye, które na podstawie tego motywu w inicyatorach się przejawiały, stały jedynie na przeszkodzie założeniu odrębnego Towarzystwa górniczego.

Wyrazem tego, ze stanowiska narodowego bardzo ważnego i uzasadnionego skrupułu, jest jeszcze w r. 1894 powzięta następująca uchwała III Zjazdu techników polskich: III Z. T. P. zgodnie z wnioskiem sekcyi górniczej uznaje za pożyteczne zamiast założenia samodzielnego towarzystwa górniczego, przystąpienie górników, jako osobnej sekcyi do Towarzystwa technicznego — gdy wszakże w kraju istnieją dwa Towarzystwa techniczne i przez przystąpienie górników z zachodniej części kraju do Towarzystwa krakowskiego szczupła liczba kolegów rozdzieloną by została, a przez to cel zamierzony przez górników trudniejszy byłby do osiągnięcia, przystąpienie górników do Towarzystwa technicznego nastąpić ma pod warunkiem zlania się obu krajowych Towarzystw technicznych, zlania pożądanego także ze stanowiska ogólnego a energicznego przedstawicielstwa interesów zawodu technicznego. Również konieczną jest zupełna autonomia sekcyi górniczej a to ze względu na specyalne tej gałęzi interesy, na wielkie rozdrobnienie sił fachowych po kraju, które to warunki wymagają także odrębnej organizacyi sekcyi i odpowiedniej reprezentacyi w zarządzie centralnym Towarzystwa. Wykonanie tej uchwały sekcya górnicza zleciła komisyi złożonej z pp. Józefa Bocheńskiego, Kazimierza Gąsiorowskiego, Wacława Przetockiego, Leona Syroczyńskiego i Erwina Windakiewicza«.

Widzimy przeto, że sama sekcya górnicza III. Zjazdu uchwałę tę wywołała oświadczając się w zasadzie przeciw założeniu odrębnego Towarzystwa górniczego. Pomimo tego jednak myśl założenia osobnego Towarzystwa zaniechaną nie została i w dniu 11. stycznia r. 1896 zebrali się delegaci górników z rozmaitych stron kraju we Lwowie celem założenia odrębnego Towarzystwa.

Wynikiem jednak szczegółowej a nader obszernej dyskusyi, której przewodniczył p. Sylwery Miszke z Wieliczki, była uchwała ponowna tej treści, że należy zaniechać utworzenia odrębnego Towarzystwa a natomiast należy rozpocząć rokowania z Towarzystwem politechnicznem we Lwowie, czyby nie zmieniło swego statutu w tym duchu, aby w łonie tego Towarzystwa powstać mogła odrębna sekcya górnicza o takim zakresie samodzielności, o jakim wspomina przytoczona uchwała Zjazdu III.

Do przeprowadzenia pertraktacyi z Towarzystwem politechnicznem wybrano tych samych wymienionych w uchwale pełnomocników III. Zjazdu a zarazem p. Ernesta Nechay'a. I rzeczywiście Towarzystwo politechniczne w przeciągu pół roku, bo taki był warunek, zmieniło swój statut uwzględniając wszystkie życzenia pełnomocników. Co więcej, po przeprowadzonej zmianie statutów przez Towarzystwo politechniczne, zawiadomieni zostali górnicy w kraju zamieszkali przez tych samych pełnomocników III. Zjazdu i przez p. Nechay'a o tym przebiegu rzeczy a więc o zaniechaniu zawiązania osobnego Towarzystwa w myśl uchwały III. Zjazdu techników polskich i o zmianie statutu Towarzystwa politechnicznego we Lwowie w ten sposób, że zapewniony jest w ramach statutu zupełnie samoistny rozwój sekcyi górniczej. Uwiadomienie to zakończono słowami zachęty do przystąpienia do Towarzystwa politechnicznego we Lwowie. Oto dosłowny wyciąg z tekstu tej odezwy pełnomocników: »skoro zaś Towarzystwo politechniczne statuta swe zmieniło i po zatwierdzeniu ich posiada obecnie organizacyę, w której ramach odrębna sekcya górnicza istnieć i dla spraw nam wspólnych pracować może, mniemamy, że w myśl uchwały kolegów zebranych 11. stycznia r. 1896 we Lwowie, należy nam nie zawiązywać odrębnego stowarzyszenia, ale przystąpić do Towarzystwa politechnicznego we Lwowie i utworzyć w niem w myśl § 43 statutów silną i żywotną sekcyę. Spełnimy w ten sposób życzenie licznego grona górników, zebranych na III. Zjeździe techników polskich we Lwowie w r. 1894 — przyczynimy się do pożądanego połączenia kolegów z obu części Galicyi w jedno Towarzystwo i uzyskamy dla siebie niejedno ułatwienie w pracy, działając wspólnie z kolegami technicznego zawodu w jednem wielkiem a poważanem gronie«.

Do tej odezwy przyłączyło się i Towarzystwo politechniczne we Lwowie zapraszając górników ze swej strony do przystąpienia do tego Towarzystwa, zaś Stała Delegacya III Zjazdu, jako organ wykonawczy tego Zjazdu, dodała do wspólnego listu pełnomocników i Towarzystwa politechnicznego odpowiednią klauzulę, cechującą tę całą akcyę jako zgodną z intencyami III. Zjazdu. Nie dziw, że po dokonaniu tej doniosłej akcyi ze strony górników czytaliśmy z prawdziwem zadowoleniem w sprawozdaniu Towarzystwa politechnicznego za rok 1896 co następuje: W tym lojalnym objawie poświęcenia pseudo-interesów stanu dla interesów narodowych, widzimy czyn prawdziwie obywatelski i patryotyczny a pragnęlibyśmy tylko jeszcze, aby ten czyn górników, którzy zrazu przez zagrożenie utworzenia trzeciego Towarzystwa w kraju, dali niejako silny impuls do połączenia się lwowskiego Towarzystwa technicznego z krakowskiem, teraz znalazł istotnie naśladowców w krakowskiem Towarzystwie technicznem, które do dziś dnia w tej kwestyi trzyma się zdala od usiłowań z naszej strony«.

Wiadomo nam również, że pp. pełnomocnicy, uważając na razie akcyę w myśl uchwały III. Zjazdu za ukończoną, uwiadomili o tej akcyi krakowskie Towarzystwo techniczne, zachęcając je do połączenia się z Towarzystwem politechnicznem we Lwowie, do czego górnicy dali już tak dobry początek. A że akcya ta znalazła uznanie w kołach górniczych mamy również dowód w sprawozdaniach lwowskiego Towarzystwa politechnicznego, które wykazują, że liczba członków górników z r. 1895 wynosząca 6, w r. 1896 wzrosła do 27 a z końcem roku 1897 do 42.

Każdy bezstronny przyzna w obec tego stanu rzeczy, że jak dotąd cały przebieg tej sprawy owiany jest duchem karności w obec uchwał III. Zjazdu, duchem skonsolidowania się o ile tylko możności w myśl uchwał tego Zjazdu.

Przecież jednak pomimo tego wszystkiego, pomimo uchwały III. Zjazdu i uchwały grona górników z 11. stycznia r. 1896, pomimo coraz większego w kołach górniczych uznania, z jakiem się spotkała obywatelska akcya uczestników zgromadzenia z dnia 11. stycznia r. 1896 i pełnomocników Zjazdu, pomimo możności utworzenia odrębnej samoistnej sekcyi górniczej w łonie Towarzystwa politechnicznego, które dysponuje gotowym i tak wytrawnym organem jak »Czasopismo techniczne« — spotykamy się niestety z faktem założenia odrębnego Towarzystwa górniczego w Krakowie. Nie zabieralibyśmy więc głosu w tej sprawie, gdyby założenie tego Towarzystwa nie miało

skreślonej tu historyi, która zdaniem naszem, wkładała pewne niedwuznaczne obowiązki obywatelskie na koła górnicze, noszące się z myślą założenia odrębnego Towarzystwa górniczego a mianowicie obowiązek szanowania uchwał III. Z. T. P. a wreszcie i uchwał swych własnych, w ściślejszym gronie w dniu 11. stycznia r. 1896 powziętych.

Z tego historycznego punktu widzenia, fakt założenia Towarzystwa górniczego w Krakowie jest rażącem lekceważeniem wspomnianych uchwał a lekceważenie to tem jaskrawiej występuje, gdy się zważy, że w skład Wydziału tego Towarzystwa wszedł p. Józef Bocheński, radca górniczy w Krakowie a więc jeden z pełnomocników Zjazdu. Jak można stanowisko pełnomocnika Zjazdu pogodzić z godnością wydziałowego tego Towarzystwa, tego pojąć na razie nie możemy a ciekawi tylko jesteśmy, jak p. Bocheński swoje salto mortale przed Zjazdem następnym usprawiedliwi. Ale w to bliżej wchodzić nie możemy a tylko z ogólnego stanowiska wyjaśnić musimy, jak się obecnie na tę sprawę zapatrujemy. Przyznać musimy, że nie spodziewaliśmy się, że grono zakładające nowe Towarzystwo uchyli się od uchwał III. Zjazdu i od uchwał swych własnych kolegów zawodowych, nie spodziewaliśmy się, że pragnąc założyć odrębne Towarzystwo grono to nie wyczeka przynajmniej uchwały zbliżającego się IV. Zjazdu, gdyż opinia tego przyszłego Zjazdu powinna była być dyrektywą dla tego grona, skoro raz ta sprawa w ogóle przez górników podczas Zjazdu techników polskich podniesioną była. Niespodziewaliśmy się dalej, że przez założenie Towarzystwa grono to wprowadzi w każdym razie w bardzo przykrą sytuacyę tych swych kolegów, którzy jako pełnomocnicy górników polskich a zarazem pełnomocnicy III. Zjazdu wyraźnie oświadczyli się przeciw założeniu odrębnego Towarzystwa przynajmniej do czasu IV. Z. T. P. a oświadczając to działali w imieniu wszystkich górników polskich. Nie spodziewaliśmy się wreszcie, że to grono zakładające odrębne Towarzystwo przyczyni się do rozbicia sił technicznych w kraju, wbrew wypowiadanym nieraz zdaniom, że takie rozdrabnianie się jest tylko ze szkodą dla samego stanu i kraju połączone.

Jednak stało się — Towarzystwo istnieje. Nie możemy powitać go radośnie i życzyć powodzenia w rozwoju, bo nie wyraz zadowolenia, ale raczej smutku wyrywa się mimowoli w obec tych naszych stosunków, które co raz częściej usprawiedliwiają polityczną dewizę »niehonorowo - ale zdrowo«.

Kolumna Mickiewicza we Lwowie.

W łonie Towarzystwa lit. im. A. Mickiewicza powstała przed rokiem myśl uczczenia stuletniego jubileuszu największego naszego wieszcza jakąś trwałą pamiątką, któraby i dla przyszłych pokoleń mogła być oznaką czci, jaką społeczeństwo nasze otacza twórcę „Pana Tadeusza“. Myśl tę przekazano, w czasie wyboru komitetu dla obchodu tej uroczystości, osobnej komisyi, która uchwaliła wieszczowi naszemu wystawić nie posąg, lecz kolumnę; uchwałę tę potwierdził jednogłośnie cały komitet na posiedzeniu, które odbyło się 1. b. m. w sali ratuszowej i w ten sposób zadecydował o kształcie i rodzaju przyszłego pomnika Mickiewicza we Lwowie.

Uchwałę tę witamy ze szczerą radością z bardzo wielu powodów. Przedewszystkiem zrywa on ze zwykłym szablonem i dąży do czegoś nowego, oryginalnego; przy naszem ubóstwie wielkich, wybitnych talentów rzeźbiarskich umożliwia stworzenie dzieła prawdziwie pięknego niewielkiemi nawet siłami, a wreszcie, co również nie jest rzeczą najmniejszej wagi, daje rękojmię, ze pomnik nie będzie pokutował szeregu lat po pracowniach i odlewarniach, nie będzie dziesiątki razy ulegał przeróbkom i poprawkom, które prawdziwemu dziełu sztuki na dobre wyjść nie mogą, lecz że w krótkim czasie ozdobi jeden z placów naszego miasta. Nakoniec i to trzeba dodać, że monument tego rodzaju można wykonać — przy równej może wartości estetycznej — znacznie mniejszymi funduszami, w każdym zaś razie do funduszów tych zastosować.

Według planu komisyi kolumna Mickiewicza ma być przedewszystkiem dziełem sztuki i łączyć architekturę z rzeźbą, wysokość jej ma przechodzić 20 metrów, ma zaś być zbudowaną z materyału trwałego i na nasz klimat wytrzymałego. Tak przynajmniej określono jej cechy w wezwaniu konkursowem, zwróconem do najwybitniejszych naszych rzeźbiarzy i architektów, pozostawiając co do innych kwestyi i szczegółów zupełną swobodę fantazyi artystycznej.

Wobec tego głównym motywem, podstawą pomnika będzie architektura; potężna kolumna o szlachetnych, artystycznych formach — rzeźba będzie tu tylko upiększającym dodatkiem. Zdaniem naszem byłby potrójny sposób rozwiązania zadania, jakie oczekuje naszych artystów:

1) na wysokim piedestalu cokół, ozdobiony płaskorzeźbami, na nim kolumna, zakończona postacią wieszcza;

2) na cokole grupa artystyczna z postacią wieszcza, kolumna zaś zakończona figurą allegoryczną (geniusz poezyi, orzeł i t. p.)

3) grupa allegoryczna wspierająca się na cokole, kolumna zaś zakończona postacią Mickiewicza.

Trilemat ten oparliśmy na tem, że postać wieszcza naszego powinna koniecznie występować na pierwszy plan i nadawać cechę całemu dziełu, tak, żeby już z daleka — a kolumna tej wielkości widzialną będzie ze wszystkich prawie wybitniejszych punktów miasta — można było poznać, dla kogo monument ten postawiono.

Materyałem, z jakiego składać się będzie pomnik, będzie zapewne granit i bronz. Marmur kararyjski byłby zapewne w pierwszym roku piękniejszym, ale jestto materyał na nasz klimat nie wytrzymały i ulegający zbyt prędko zepsuciu, te zaś, o których mówimy, przetrwać mogą wieki nie tracąc nic na piękności.

Wkrótce będziemy mogli czytelnikom naszym donieść bliższe szczegóły, dotyczące tego pięknego projektu, bo energiczna komisya zamierza już w dniu uroczystości Mickiewiczowskiej, tj. 21. maja b. r. urządzić wystawę szkiców modelowych i w ten sposób całe dzieło oddać pod sąd szerokich warstw naszej publiczności, która z pewnościa zainteresuje się tą sprawą i użyczy jej takiego poparcia, na jakie myśl uczczenia największego naszego wieszcza zasługuje.

C. k. urzędnicy techniczni.

Jest rzeczą stwierdzoną i ogólnie znaną, że wszelkie przedsięwzięcia techniczne wykonać się mające nie przez ludzi prywatnych, ale przez c. k. Rząd, Wydział krajowy, gminy lub inne urzęda autonomiczne, ciągną się w nieskończoność, odkładane bywają z roku na rok, nawet w tych wypadkach, gdzie roboty przedwstępne już zostały rozpoczęte. Powodem tego jest ciągły i ustawiczny brak pieniędzy — których jedynie nigdy nie braknie na cele militarne— a gdy w końcu po długich, czysto galicyjskich ceregielach, pieniądze się znajdą, wówczas władze te skarzą się znowu na brak... *sił technicznych.*

Rzecz to wprawdzie od dawna stwierdzona, mimo tego stwierdza ją ponownie c. k. Rząd, jak to wynika z następującego artykułu wyjętego ze »*Słowa polskiego*« z dnia 8. marca b. r. pod napisem:

„Ze spraw krajowych“
„(Regulacya rzek karpackich Sola, Łomnica, Raba i Świca)“.

W myśl programowej uchwały Sejmu z r. 1894 ma być wykonana systematyczna regulacya rzek karpackich stopniowo w następującym porządku: 1) Soły i Łomnicy, 2) Raby i Świcy, 3) Wisłoki i Bystrzycy nadwórniańskiej, 4) Skawy i Stryja, 5) Wisłoki i Bystrzycy sołotwińskiej, 6) Sanu i Prutu, oraz 7) Dunajca i Czeremosza.

Regulacya Soły i Łomnicy została już zapewnioną. Sejm uchwalił w r. 1897 dotyczące projekty ustaw, któremi uznał te regulacye jako przedsiębiorstwa krajowe, dotowane ze skarbu krajowego 40% zasiłkiem, wstawił do budżetu na rok 1898 pierwszą ratę datku krajowego, wynoszącą na obie rzeki sumę 165,570 złr.; rząd zaś przyrzekł przedłożyć w roku bieżącym do sankcyi projekty ustaw tych przedsiębiorstw i wstawił także do preliminarza państwowego na r. 1898 pierwszą ratę zasiłku, który wynosi 60% kosztów budowy.

Jest więc uzasadniona nadzieja a nawet pewność, iż roboty około regulacyi tych rzek zostaną w tym roku rozpoczęte. Będą je prowadzić rządowe organa techniczne. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że koszt regulacyi Soły obliczony jest na 1,790.000 zł. Łomnicy zaś na 2,388.500 zł., Ludność okoliczna znajdzie więc, w tym roku biedy i nędzy łatwy i obfity zarobek.

W tym roku przychodziła kolej na drugą parę rzek karpackich: na Rabą i Świcę. Projekty ustaw o regulacyi tych rzek powinny się były znaleść w minionej właśnie sesyi sejmowej na stole Izby.

Ażeby się to stać mogło, Wydział krajowy robił, co mógł, urgował ciągle rząd, aby zarządził rewizyę generalnych projektów regulacyi tych rzek, wypracowanych jeszcze w r. 1886. Odpowiedź nadeszła jednak dopiero teraz, i to dla sprawy bardzo niepomyślna, bo odkładająca rzecz jak się zdaje, *ad calendas graecas*. Rząd tłómaczy się, iż nie może ani zarządzić rewizyi projektów technicznych ani też nie może się jeszcze oświadczyć co do wysokości ewentualnego zasiłku z funduszów państwowych jako też co do sposobu pokrycia tego zasiłku. Nawiasem mówiąc, proponował Wydział krajowy 60% zasiłek ze skarbu państwa, a 40% z funduszu krajowego.

Niemożność wdrożenia akcyi już teraz usprawiedliwia *rząd brakiem sił technicznych, a te które ma do dyspozycyi są już przy innych rozpoczętych robotach na długi czas zaangażowane.* Mianowicie powiada rząd, iż przedewszystkiem ma być przeprowadzoną systematyczna regulacya rzek Dunajca, Wisłoki i Sanu, a będące w toku wypracowanie generalnych projektów regulacyi tych rzek wymagać będzie jeszcze długiego czasu. Dalej forsowaną być musi regulacya Dniestru na przestrzeni między Żurawnem a Niżniowem, celem spowodowania lepszego odpływu wysokich wód z sąsiedniej, w regulacyi

będącej przestrzeni Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem, tudzież z górnej przestrzeni tej rzeki, od Rozwadowa do Kornalowic, której regulacya jest zamierzoną.

Wreszcie, pisze ministerstwo, że w r. 1898 ustanowione być muszą dwa kierownictwa techniczne dla przeprowadzić się mającej przez organa państwowe regulacyi Soły i Łomnicy, które to agendy znaczniejszą ilość sił technicznych zatrudnią. Czynność przeto rewizyi projektów dla regulacyi Raby i Świcy musi być na późniejszy czas odłożoną.

Piękna perspektywa! Co pomyśleć o administracyi państwa, której dla spełnienia wielkich zadań ekonomicznych brakuje już nie funduszów, ale sił roboczych.«

Zwykły śmiertelnik przeczytawszy powyższy artykuł pomyśli, że na raz za dużo przedsiębierze się robót, wskutek czego technicy nie mogą podołać nawałowi pracy, chociaż ilość ich jest odpowiednią. Tymczasem rzecz się ma wprost przeciwnie, — robót technicznych wykonuje się u nas bardzo mało a techników jest brak rzeczywiście. Nawet w zwykłych warunkach, gdyby nie przedsiębrano żadnych nowych robót, ilość urzędników technicznych, mówiąc nawiasem bardzo licho płatnych, jest stanowczo za niską.

O prawdziwości tego twierdzenia bardzo łatwo przekonamy się, wziąwszy do ręki Szematyzm dla Galicyi z r. 1897.

Oto zobaczymy, że wszystkich urzędników technicznych przy ck. Namiestnictwie względnie ck. Starostwach, jest ogółem 106 — wyraźnie *stu sześciu* — która to liczba na nasz kraj obejmujący 78.496 klm. kw., liczący 11.373 gmin i obszarów dworskich o 7 milionach ludności jest bezprzecznie za niską.

Z liczby tej pracuje w c. k. Namiestnictwie 34 urzędników technicznych, w delegacyi Namiestnictwa w Krakowie 12, przy Starostwie w Przemyślu 6 a w Stanisławowie 5 — czyli razem w wymienionych urzędach zajętych jest 57 techników — pozostaje zatem na resztę Starostw galicyjskich 49 wyraźnie: *czterdziestu dziewięciu* urzędników technicznych. Ponieważ jest w Galicyi 76 Starostw — zatem odjąwszy wyż wspomiane 4 starostwa, pozostaje 72 — które mają być obdzielone owymi 49 technikami, na jedno Starostwo zatem przypada 0.68 czyli trochę więcej jak *pół technika*.

Jeżelibyśmy nie byli nawet w stanie przedstawić sobie, ile agend przypada do załatwienia technikom rządowym — to już powyższy ścisły obrachunek przekona nas o tem, że jest tych techników za mało.

Jeżeli zestawimy stosunek liczby techników rządowych do obszaru naszego kraju to się przekonamy, że 1 technik wypada na $740^1/_2$ kilometrów kwadratowych.

Jeżeli jeszcze zważymy, że wielu z tychże techników jest już w podeszłym wieku, by dalej wytężająco pracować — bo sterali już swe zdrowie za lichą płacę w służbie c. k. Rządu — jeżeli zważymy, ze są między nimi z drugiej strony technicy młodzi, którym brak jeszcze praktyki i doświadczenia, że wielu jest zajętych w biurach sprawami czysto administracyjnemi, to stosunek ten przedstawi się jeszcze w gorszem świetle.

Wobec tego pytanie, czy urzędnik techniczny jest w możności na tak stosunkowo olbrzymich przestrzeniach dozorować nowych robót lub przynajmniej konserwowania starych?

Bo inną jest rzeczą napisać przy biurku sprawozdanie lub zrobić referat, a inną oglądać każdy objekt na miejscu, zarządzić co potrzeba i t. d. — bo od tego nadzoru zależy, życie, bezpieczeństwo i mienie setek a nawet tysięcy obywateli, płacących wysokie podatki z grosza krwawo zapracowanego.

A teraz przypatrzmy się, w jakich rangach są ci urzędnicy techniczni — bo może kto pomyśleć, ze są po królewsku płaceni.

Oto liczba 106 techników dzieli się w następujący sposób na rangi; 2 nadradców budownictwa, 6 radców budownictwa, 28 nadinżynierów, 35 inżynierów, 30 adjunktów i 4 praktykantów. Jeżeli zważymy, że do posady nadinżyniera w 8 klasie rangi dochodzi się po 15 — 25 latach służby — a wyższą rangę, wobec małej stosunkowo liczby 8 posad, niewielki stosunkowo procent osiągnąć może, to nikogo nie zadziwi, że tak mało techników garnie się do służby rządowej a ci co do niej wstąpili są zniechęceni, przygnębieni i apatyczni — po za służbą nic ich więcej nie interesuje, bo myślą jeno o odpoczynku po wytężającej pracy. Inni mniej jeszcze szczęśliwi, muszą po za służbą starać się o zarobek uboczny, i już nie kosztem zdrowia — ale po prostu życia pracować na polepszenie bytu albo wprost utrzymanie i wyżywienie swych rodzin, gdyż mało jest takich, którzy posiadając jakiś taki majątek, czy to odziedziczony, czy też nabyty, wstępują do służby rządowej.

Żeby przynajmniej ci szczęśliwcy z pośród techników, którzy na schyłku życia dojdą ostatecznie do posad nadradców i radców budownictwa, mogli sobie wówczas odpocząć, tak jak się to dzieje w służbie konceptowej, gdzie panowie radcy aprobują jedynie referaty przez niższych urzędników wypracowane i to wygodnie, bez wytężenia — ale w służbie technicznej rzecz się ma przeciwnie.

Tu można śmiało twierdzić: im wyższa ranga, tem większa praca — bo wobec niewystarczającej liczby urzędników technicznych, radcy muszą tak samo pracować jak inni, bo nastąpiłby zastój w sprawach technicznych, który jest niedopuszczalny, albowiem kredyt przyznany przez Radę państwa na jakąś robotę musi być wyczerpany w oznaczonym czasie, inaczej przepada i trzeba się powtórnie starać o nowy kredyt.

Aż żal nieraz zbiera człowieka patrzeć, jak ci starsi technicy muszą ślęczyć nad rysownicą lub nad kosztorysem, a czynić to muszą, bo nie mają się kim wyręczyć; nie dziwimy się zatem, że tak mało zajmują się sprawami publicznemi, polityką, życiem towarzyskiem — ale są oni poprostu tak zmęczeni, że wolą myśleć o spoczynku, jak o zabawie.

C. k. Rząd chcąc zyskać więcej techników powinien z gruntu zmienić warunki ich służby, bo inaczej młodzież będzie nadal stronić od służby rządowej, a ponieważ starzy rok rocznie ubywają może przyjść czas, i to niedługo, że nietylko nowych robót nie będzie miał kto projektować i dozorować wykonania tychże, ale — jak to już po części i dziś ma miejsce — zabraknie nawet sił do konserwacyi starych robót.

Chcąc należycie zreformować służbę techniczną rządową byłoby według naszego zdania najlepiej stworzyć nowe ministerstwo, specyalnie dla robót technicznych.

Personal tego ministerstwa składać się powinien z samych techników, a jako organa doradcze mają im być dodani prawnicy dla wypracowywania spraw prawnych i administracyjnych, jednakowoż w stosunku podwładnym. Technicy obznajomieni ze sprawami i robotami technicznemi potrafiliby zgromadzić dostateczną ilość sił technicznych — a wykonanie robót tylkoby zyskało na tem najwyższem fachowem kierownictwie.

Nie byłoby to nowością, bo tak jest we Francyi (patrz »Czasopismo techniczne« z r. 1897 Nr 9, 10, 11 i 12 artykuł p. t. »Inżynierowie i administracya dróg i mostów we Francyi«) i tak jest w Węgrzech, dlatego tak wysoko stoją tam technicy i przemysł techniczny.

Na razie kończymy na tem — ale jeszcze nieraz wypadnie nam wrócić do tego tematu, bo to sprawa ważna nietylko dla techników samych, ale i dla c. k. Rządu i dla kraju, w którym przemysł jedynie z tego powodu tak nisko stoi, że brak w nim na każdym kroku sił technicznych, a te co są — niestosownie bywają używane.

Apelujemy też na tem miejscu do kolegów techników, pozostających w służbie rządowej, by zechcieli łaskawie informować »Gazetę techniczną« w tych sprawach dla dobra swego i kraju.

Walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego we Lwowie.

Na dniu 24. marca b. r. miało się odbyć Walne zgrom. Tow. politechnicznego o godz. 6 wieczorem w sali fizyki szkoły realnej. Ponieważ jednak do godziny $7^1/_2$ zgromadziło się tylko 28 członków, brakowało więc do kompletu 36 członków, z tego powodu odbyło się tylko zwykłe zebranie tygodniowe. Po zagajeniu przez przewodn. p. Goltentala, wniósł p. Heppe, by zgromadzenie wysłało telegram do obchodzącego w Przemyślu 80 rocznicę urodzin, jednego z najstarszych techników w kraju, emeryt. nadinspektora kolei państw. i prezesa przemyskiego oddziału Tow. politechnicznego p. Karola Monné. Po wyjaśnieniu przewodniczącego, iż wydział uczcił jubilata przez ofiarowanie mu obrazu z fotografii członków wydziału i wysyła nadto na odbywającą się właśnie uroczystość do Przemyśla delegacyę, złożoną z pp. Pawlewskiego, Fiedlera i Epplera, uchwalono przyłączyć jeszcze do ich grona pp. Heppego i Grzębskiego. Wystawę szkoły przemysłowej postanowiono zwiedzić gremialnie w d. 31. b. m. Walne zgromadzenie odłożono do najbliższej środy t. j. d. 30. marca.

W dniu więc tym odbyło się Walne zgromadzenie w lokalu Tow. politechnicznego w Rynku; zgromadziło się tylko 36 członków mimo, że we Lwowie liczy Tow. 257 członków, ale zgromadzenie jako powtórne z tym samym porządkiem dziennym mogło się odbyć według statutu przy jakiejkolwiek ilości członków; świadczy to jednak smutnie o zajęciu się członków losami Towarzystwa a tem samem sprawami własnemi; nawet tutaj dowiedli technicy, jak ich mało własna dola zajmuje. W nieobecności prezesa przewodniczył wiceprezes p. prof. Pawlewski Bronisław; zagajając posiedzenie zawiadomił zebranych o podziękowaniu, jakie do członków Towarzystwa wystosował p. Monné za wzięcie udziału w uroczystości 80 rocznicy jego urodzin. Wspomniał następnie pan Pawlewski o zmarłych w ciągu roku ubiegłego członkach Tow. między innemi i o ś. p. Alojzym Runge, starszym inżynierze kolei państw. i uczestniku walki o niepodległość z r. 1863. Zgromadzenie uczciło pamięć ich przez powstanie.

Z obszernego sprawozdania ogłoszonego przez wydział główny drukiem i doręczonego wszystkim członkom przed Walnem zgromadzeniem wyjmujemy niektóre daty: Tow. liczyło w roku ubiegłym 637 członków zwykłych, 6 dożywotnich i 5 honorowych, razem 648 z czego trzecia część była urzędników kolejowych. Członków zamieszkałych we Lwowie jest 257. Ze sprawozdania kasowego wynika, że Tow. miało w roku 1897 dochodu 10.848 zł. 40 ct. a rozchodu 10.285 zł. 82 ct. w sku-

tek czego pozostaje na rok 1898 nadwyżka 562 zł. 58 ct. Kapitał żelazny wynosi teraz 2.028 zł. 27 ct. budowy domu 7.690 zł. 22 ct. a fundusz konkursowy im. Rom. Gostkowskiego 807 zł. 16 ct. Z bilansu okazuje się, ze nadwyżka stanu czynnego oprócz biblioteki i czasopisma wynosi 16.938 zł. 42 ct.

Sekretarz Tow. p. Epler przedstawił wnioski Wydziału głównego mianowicie: W obec pomyślnego salda z końcem roku 1897 proponuje Wydział spłacić ostatnie dwie raty z długu do funduszu żelaznego w sumie 133 zł. i tem samem dług umorzyć, również proponuje, aby Walne zgromadzenie zezwoliło podjąć z końcem roku 1898 procenta od funduszu żelaznego i przyłączyć je do funduszu obrotowego, jeżeli Wydział główny Tow. uzna to za stosowne i stawia wreszcie wniosek, aby Walne zgromadzenie udzieliło jednorazowy datek na Dom narodowy w Cieszynie. Po krótkiej dyskusyi uchwalono wszystkie 3 wnioski.

Następnie w imieniu komisyi lustracyjnej złożył krótkie sprawozdanie p. inż. Pežański i postawił jej imieniem wniosek na udzielenie Wydziałowi głównemu absolutoryum, co też uchwalono.

Z kolei uzasadniał przewodniczący komisyi przedwyborczej prof. Syroczyński wnioski co do wprowadzenia nowych członków do Wydziału głównego. Na ten temat wywiązała się dłuższa, ożywiona dyskusya, po której nastąpiły wybory. Wynik wyborów podaliśmy w poprzednim numerze „Gazety technicznej“.

Interesujące wiadomości budowlane.

Ilustracya fuszerki budowlanej we Lwowie. Dnia 5 kwietnia b. r. odbyła się w domu przy ulicy św. Zofii liczba 5, postawionym w r. 1896 a nabytym od spekulanta budowlanego p. Baracha przez p. Strzelczuka, dzierżawcę Hotelu Centralnego za cenę 32.000 zł. sądowa komisya celem sprawdzenia, że tak belki jakoteż powały i ślepe podłogi w całym budynku są zupełnie zbutwiałe, co za sobą pociąga konieczność delożowania mieszkańców i wymiany wszystkich belek, pował, sufitów i podłóg.

Niech przykład ten będzie przestrogą dla publiczności, która omamiona znaczniejszem oprocentowaniem kapitału nieraz cały szereg lat skrzętnie oszczędzanego, lokuje tenże w budynkach bardzo wątpliwej wartości, nie pomna na przysłowie »tanie mięso psy jedzą«.

Radzimy każdemu przed zakupnem domu nowo wybudowanego zasięgnąć naprzód opinii architekty, upoważnionego budowniczego, tem bardziej, że połączony z tem koszt nie stoi w żadnym stosunku do możliwych strat, jak to dosadnie wypływa z przytoczonego faktu.

Kolej na drzewach. Niezwyczajna kolej znajduje się w Sonora County w Kalifornii. Jest ona poprowadzona po wierzchołkach wysokich drzew ponad głęboką przepaść między Stewart Pointem i Clipper Mills. Pochyłości przepaści są mocno zalesione. Dwie olbrzymie kalifornijskie jodły przewyższają o wiele więcej inne drzewa. Zamiast wybudować kosztowny most przez przepaść, urznęli inżynierowie obie olbrzymie jodły w wysokości 70 stóp i użyli ich jako mostnych filarów. Także inne drzewa były w należytej wysokości ścięte i tak otrzymano dla mostu podkład dany przez przyrodą samą. Gdy się pogłoska o tem planie rozniosła, uważali ją niektórzy za niemożliwą do przeprowadzenia. Ale budowniczowie kolei nie dali się zbić z toru i wkrótce pierwsza lokomotywa wraz z wagonem osobowym a czterema wozami ciężarowymi przejechała zwycięzko ponad wierzchołki drzew. Spodziewają się, że obie olbrzymie jodły będą jeszcze długo odporne zębowi czasu, a gdy nie będą mogły więcej sprostać swojemu zadaniu zawsze dosyć będzie czasu zastąpić je wytrzymalszymi filarami.

Domy przenośne. W Ameryce, gdzie ludzie nie cofają się przed żadnemi trudnościami technicznemi, istnieje oddawna towarzystwo t. zw. house mowers, mające na celu przenoszenie całych domów z jednego miejsca na drugie. Towarzystwo to podejmuje się również przenoszenia kominów fabrycznych, co jest operacyą bardzo trudną i niebezpieczną. Dokonali tej sztuki w Suffolku z kominem mającym 26 m. wysokości i 100 ton wagi.

W ten sposób można ratować domy, grożące zawaleniem. W październiku r. z. wykończono w Chicago dom 16 piątrowy, który natychmiast znalazł lokatorów.

Po kilku tygodniach frontowa ściana niepokojąco się pochyliła; kazano więc opróżnić gmach i przystąpić do rozbiórki. Pomysłowy architekt, chcąc uniknąć tej przykrej dla właściciela operacyi, podtrzymał rusztowaniem górne piętra i dach, poczem dopiero usunął pochylony mur i odbudował go na nowo od fundamentów. Przedsięwzięcie udało się znakomicie; kosztowało to wprawdzie 30.000 dolarów, ale za to dom wartości 100.000 dolarów ocalał.

Niedawno w Paryżu pewien inżynier poruszył gmach szkolny przy ulicy de Palay i przy pomocy setek wałów oraz drewnianych szyn przytoczył go o 50 metrów dalej od miejsca zajmowanego pierwotnie. Pracę tę wykonało 30 ludzi

Czy u nas inżynierowie zdobędą się kiedykolwiek na coś podobnego, czy dorównają w podobnych trudnych i śmiałych przedsięwzięciach swoim kolegom z zagranicy?

Mianowania.

Wydział krajowy zamianował w oddziale techniczno drogowym: Inż. I. klasy Ign. Kinela st. inżynierem, inż. II. klasy Wład. Stojałowskiego inż. I. klasy; inż. adjunkt.: Szym. Katyla, Jul. Orzelskiego i Tad. Żebrowskiego inż. II. klasy, inż. asyst. Mich. Stróżeckiego inż. adjunktem.

C. k Namiestnictwo na podstawie §§. 7 i 9 rozp. Min. z 27 grudnia 1893 Dz. p. p. nr. 195 i §. 1 rozp. Namiestnictwa z 7. sierpnia 1894 Dz. u. kr. nr. 74 zamianowało członków komisyj egzaminacyjnych i ich zastępców dla osób ubiegających się o koncesye na budowniczego i na majstrów: murarskiego, kamieniarskiego, ciesielskiego i rurmistrza na drugi trzyletni okres:

A) Dla komisyi egzaminacyjnej dla osób ubiegających się o koncesyę na budowniczego:

1. Przewodniczącym c. k. starszego radcę budownictwa Macieja Moraczewskiego, zastępcą przewodniczącego c. k. radcę budownictwa Józefa Braunseisa.

2. Członkami komisyi i ich zastępcami: a) c. k. radcę budownictwa Sylwestra Hawryszkiewicza członkiem, c. k. radcę budownictwa Wilhelma Schayera, jego zastępcą. b) dyrektora miejskiego urzędu budowniczego we Lwowie Juliusza Hochbergera członkiem, król. prusk. radcę budownictwa, dyrektora c. k. państw. szkoły przem. we Lwowie Zygmunta Gorgolewskiego, jego zastępcą. c) koncesyonowanego budowniczego we Lwowie Jakóba Bałabana członkiem, docenta c. k. Szkoły politechnicznej i koncesyonowanego budowniczego we Lwowie Michała Kowalczuka jego zastępcą.

B) Dla komisyi egzaminacyjnej dla osób ubiegających się o koncesyę na majstrów:

1. Przewodniczącym c. k. radcę budownictwa Józefa Braunseisa, zastępcą przewodniczącego c. k. radcę budownictwa Sylwestra Hawryszkiewicza.

2. Członkami komisyi i ich zastępcami: a) profesora c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie Gustawa Bisanza członkiem, profesora c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie Tadeusza Münnicha jego zastępcą.

b) 1. dla majstrów murarskich: koncesyonowanego majstra murarskiego we Lwowie Stanisława Deba członkiem, koncesyonowanego majstra murarskiego we Lwowie Kaspra Draniewicza jego zastępcą.

b) 2. dla majstrów kamieniarskich: koncesyonowanego majstra kamieniarskiego we Lwowie Wojciecha Jabłońskiego członkiem, koncesyonowanego budowniczego we Lwowie Władysława Godowskiego jego zastępcą.

b) 3. dla majstrów ciesielskich: koncesyonowanogo budowniczego we Lwowie Jana Dolińskiego członkiem, koncesyonowanego majstra ciesielskiego Maksymiliana Maryana, Ignacego, 3 ga im. Szpondrowskiego jego zastępcą.

b) 4. dla rurmistrzów: koncesyonowanego budowniczego we Lwowie Bronisława Bauera członkiem, koncesyonowanego budowniczego we Lwowie Władysława Godowskiego jego zastępcą.

Od Administracyi.

Upraszamy uprzejmie P. T. Prenumeratorów, którzy złożyli przedpłatę kwartalną, o łaskawe rychłe odnowienie tejże, abyśmy mogli wcześnie uregulować nakład pisma.

Wiadomości bieżące.

Wspólne święcone członków Stow. przem. upow. budowniczych we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 17. kwietnia b. r. w lokalu przy ul. Łyczakowskiej l. 6, o godzinie 11. przed południem, na które Przełożeństwo Stow. niezależnie od rozesłanych zaproszeń niniejszem powtórnie uprzejmie zaprasza.

Członkewie Stowarz. przem. upow. budowniczych zwiedzili w dniu 30 marca b. r za inicyatywą swego Przełożeństwa gremialnie budowę gmachu kasyna narodowego, tudzież wystawę prac uczniów działu budowlanego c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie. Odnośne sprawozdanie zamieścimy w łamach naszego pisma.

Memoryał, wypracowany przez Stowarzyszenie przemysłowe upoważnionych budowniczych we Lwowie a wniesiony do c. k. Namiestnictwa w sprawie uregulowania przemysłu budowlanego, przesyłamy w drukowanej odbitce naszym Szanownym Prenumeratorom, gdyż nie chcemy przedrukiem tegoż zabierać miejsca w »Gazecie technicznej« mając i tak do omówienia aż nadto wiele spraw równie wielkiego znaczenia.

Sprawa wodociągów lwowskich traktowaną wkrótce będzie na posiedzeniu Rady miejskiej, Komisya wodociągowa omawiała w tych dniach sprawę tę wyczerpująco na podstawie planu opracowanego przez inżyniera Smrekera z Berlina. Ostatecznie przyjęto projekt p. Smrekera co do zaopatrzenia Lwowa w wodę ze źródlisk znajdujących się w okolicy Woli dobrostańskiej pomiędzy Janowem a Kamienisbrodem, od Lwowa o 17 klm. odległej Przestrzeń upatrzona na zajęcie wynosi 65 metr. kwad.

Polecono p. Smrekerowi wygotowanie ostatecznego planu i kosztorysu. Koszta wynosić mają w przybliżeniu 2,800.000 zł.

Zasadą projektu jest, ażeby nawet najwyżej położone miejsca we Lwowie mogły być zaopatrzone w wodę. Woda ma być bardzo dobrą.

Tyle donoszą gazety codzienne, po Lwowie jednak krążą głuche pogłoski, że cała sprawa wodociągowa ma być z gruntu spaczoną.

Oto opowiadają sobie na ucho, że Magistrat oddał plany p. Smrekera, jako obcokrajowca, jednemu znanemu i cenionemu hydrotechnikowi, inżynierowi cywilnemu, do przejrzenia i aprobowania, oczywiście w przekonaniu, że posiada arcydzieło, któremu nikt nic nie będzie mógł zarzucić A tu niespodziewany zawód Pan inżynier-hydrotechnik nietylko że odmówił podpisu i aprobaty, ale nadto miał przedstawić świetnemu Magistratowi orzeczenie, które nie bardzo by się podobało p. Smrekerowi.

Jeśli wieści te są nieprawdziwe, to powinien Urząd budowniczy, czy też może Prezydyum urzędownie temu zaprzeczyć, bo już tak sarkano po mieście, że za dużo pieniędzy przewiercono a p. Smreker za dużo kosztuje!

Gazeta kołomyjska donosi pod datą 16 marca br. „Aż" dwie komisye techniczne zjechały obecnie do naszego miasta. Jedna przeprowadza kollaudacyą nowo wystawionego budynku dla urzędów skarbowo-podatkowych, druga zaś bada z polecenia ministerstwa kolejowego projekt nowego toru kolejowego na Kossaczowie. Jest więc nadzieja że wkrótce rozpoczną się roboty około wybudowania normalnego toru na miejscu zeszłorocznej katastrofy. Obecny tor prowizoryczny, po którym jedzie się jak po klawiszach, nie szczególnie świadczy o sprężystości panów z tego ministerstwa". My się również nie temu dziwimy — gdyż rządzą tam prawnicy a nie technicy.

Nr. 15. Warszawskiego „Przeglądu technicznego" zawiera następujące artykuły. 1. O budowie kominów fabrycznych. 2. Oświetlenie elektryczne Warszawy ze strony gospodarczej. 3. Sprawozdania z posiedzeń stowarzyszeń technicznych. 4. Kronika bieżąca. 5. Przemysł górniczy w Królestwie polskiem w r. 1897. 6. Wiadomości bieżące. 7. Ogłoszenia.

Nr. 7. Czasopisma technicznego, (Lwów. Rynek l. 30) zawiera następujące artykuły: Sprawy Towarzystwa: Posiedzenie Wydziału; Zgromadzenia tygodniowe.— A. Teodorowicz: Acetylen w porównaniu z innymi środkami oświetlenia (ciąg dalszy). — Władysław Kostkiewicz: O biegu wody w rzekach. — Kronika techniczna i przemysłowa. — Krytyka i bibliografia. — Mianowania, awanse, odznaczenia i przeniesienia. — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

Komisya zarobkowa Tow. Brat. pom. słuch. Politechniki we Lwowie poleca P. T. budowniczym i inżynierom zdolnych kolegów w celu wykonywania robót wchodzących w zakres techniczno rysunkowy, jak: kopie, pisma najrozmaitsze, rysunki ozdobne, winiety, portrety, projekta i t. p. Odnośne oferty należy adresować: Komisya zarobkowa, Lwów, Politechnika.

Z naszej strony polecamy tę odezwę jak najgoręcej wszystkim technikom, przez co zyskamy sami na umiejętnem wykonaniu prac a młodziej braci dopomożemy do ukończenia studyów.

Licytacye rozpisały:

— Rada powiatowa w Podhajcach na budowę pawilonu przy szpitalu w Podhajcach. Cena kosztorysowa 14.300 zł. Licytacya d. 1. maja o 11. przed połud. Patrz ogłoszenie.

— Magistrat m. Trembowli na budowę rzeźni miejskiej. Cena wywołania 9.800 zł. Licytacya d. 27 kwietnia b. r. o godz. 12. w południe.

Licytację na w przedsiębiorstwo wykonywania robót murarskich i pomocniczych przy konserwacyi budynków i kanałów miejskich w czasie od 1. lipca 1898. do końca czerwca 1898. rozpisał Magistrat m. Lwowa na *28. kwietnia 1898.* o godzinie 11. przed południem. Ponieważ Świetny Magistrat z zasady nie umieszcza tego rodzaju ogłoszeń w gazetach fachowych — podajemy to do wiadomości tych kolegów, *którzy nie mają zwyczaju czytywać podobnych obwieszczeń po rogach ulic.*

P. Emanuel Jarymowicz, architekt i upow. budowniczy objął zastępstwo krajowych fabryk dachówek patentowanych i rur drenowych w Niepołomicach i Kołomyi — firmy Homolacz, Żeleński, Wimmer i Ska.

L. 574

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Podhajcach rozpisuje licytacyę na budowę pawilonu chirurgicznego przy szpitalu powszechnym w Podhajcach na dzień 1 maja 1898 r. o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Wydziału powiatowego.

1. Ubiegający się winien wnieść do Wydziału ofertę i wyraźnie w niej oświadczyć, za jaką cenę obowiązuje się wszystkie roboty objęte kosztorysem wykonać. Wydział powiatowy zastrzega sobie jednak prawo wolnego wyboru pomiędzy współubiegającymi się.

2. Przepsiębiorcę obowiązuje jego oświadczenie od chwili złożenia oferty, Wydział powiatowy dopiero po zawarciu ugody.

3. Równocześnie złożoną ma być jako kaucya 1430 złr. dla zabezpieczenia dopełnienia warunków ugody.

4. Cena kosztorysowa projektowanego pawilonu wynosi wraz z kanalizacyą i urządzeniem klosetów 14300 złr.

Szczegółowe warunki budowy, sumaryczny kosztorys, cennik i plany są do przeglądnięcia w kancelaryi Wydziału powiatowego każdego dnia od godz. 11 do 1 przed południem.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Podhajcach, d. 2 kwietnia 1898.

Dyrekcya
Teatrów rządowych
Warszawskich

podaje do powszechnej wiadomości, że na mocy zezwolenia Wyższej Władzy, ogłoszony został **konkurs** na opracowanie szkiców projektów gruntownej przebudowy Warszawskiego teatru Rozmaitości i budowę domu dochodowego na miejscowości, stanowiącej własnośc Dyrekcyi Teatrów Warszawskich.

Za najlepsze szkice przeznaczone są cztery nagrody: w ilości rs. **1,000,** rs. **500,** rs. **300** i rs. **200.**

Termin na złożenie szkiców upływa w dniu 20 Sierpnia (1 Września) 1898 r.

Osoby, życzące sobie przyjąć udział w konkursie, raczą dla otrzymania szczegółowego programu konkursu i planów sytuacyjnych, zgłaszać się osobiście, lub piśmiennie do Dyrekcyi Teatrów Rządowych Warszawskich.

(Warszawa, Senatorska Nr. 21—23).

L. 786.

KONKURS
na wiercenie otworu świdrowego.

Celem wykonania otworu do zsypywania materyału zasypowego do kopalni w Wieliczce zgłębi się otwór wiertniczy, w średnicy 60—70 cm. do głębokości około 51 m. od powierzchni aż do przebicia się z szybem kopalnianym Steinhauser, o ścianach wyłożonych rurami Mannesmanna i ze szczelnem zamknięciem wszelkich dopływów wody.

Przedsiębiorca ma własnym kosztem postawić sobie budynek z urządzeniem, roboty powyższe dowolnym systemem, własnym personalem tudzież własnemi narzędziami i materyałami wykonać.

Należytość przypadającą wypłaci Zarząd salinarny dopiero po całkowitem bez wszelkich usterek wykonaniu i oddaniu otworu.

Dotyczące warunki, które przedsiębiorca może na żądanie otrzymać albo też je w Zarządzie osobiście przeglądnąć, muszą być przez przedsiębiorcę jako poświadczenie zgody z takowemi przed wręczeniem oferty podpisane.

Oferty szczegółowo opisane i zaopatrzone stemplem 50-cio centowym, tudzież wadyum w kwocie 250 zł. mają być wniesione do zarządu salinarnego najdalej do 25. kwietnia 1898 r.

Oferent ma podać, w jakim czasie zobowiązuje się otwór wiertniczy wykonać i Zarządowi salinarnemu do użytku oddać.

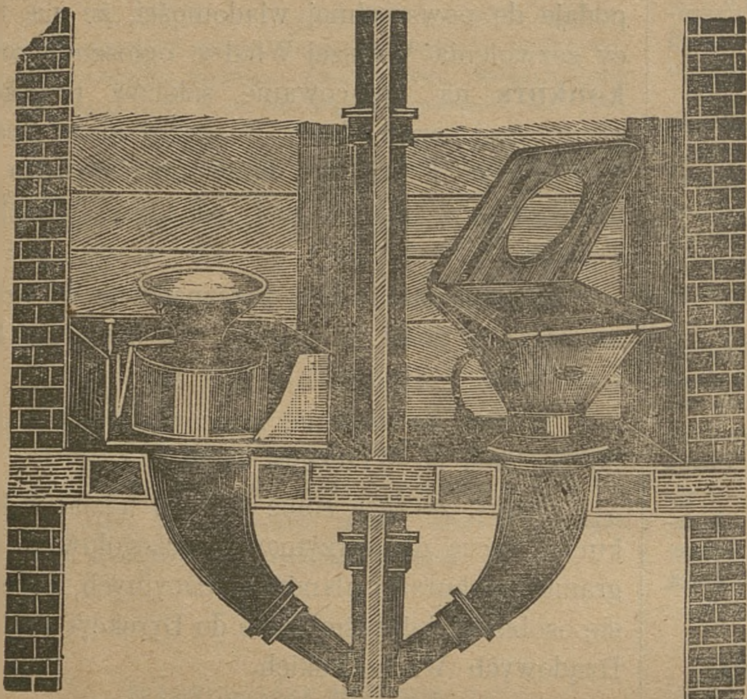
C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka dnia 31. marca 1898 r.

SPECYALNA FABRYKA C. K. UPRZYW. KLOZETÓW

własnego pomysłu różnych systemów t. j. **nadkanalowych i pokojowych,** z patentem na Austryę i Węgry, wyszczegó niona najwyższą nagro ią c. k Ministeryum Handlu

Fabryka wyrobów metalowych **Henryka Bogdanowicza,** Lwow, Piekarska 13.



Kloset wodny. Kloset bezwodny.

Polecam swoją firmę nadal łaskawym względom

Poleca zakres działania swej fabryki, to jest **Odlewarnia z metalu cynkowego,** wykonuje **napisy, litery, szyldy, tablice, figury, ornamenta,** według rysunku Wny h Architektów, **pokrycia sztuczne, ozdobne, mansardów, wież kościołów,** również posiada na składzie **krzyże, pomniki, wieńce, i latarnie grobowe.**

Wyszczególnia się wiedzą fachową, mając powiększone **warstaty mechaniczne** a większą skalę urządza **wodociągi, łazienki kąpielowe,** ogrzewane gazem i najnowszymi piecami cyrkulacyjnymi, jakoteż węglem, naftą i spirytusem, wyrabia **parniki pokojowe, aparata** dla Wnych lekarzy i różne inne tym podobne przyrządy.

Fabryka i skład klozetów pokojowych najnowszych systemów i własnych patentowanych **rezerwoarów wodnych** dla wodociągów i pomp studziennych. **Skład rur wodociągowych i rur żelaznych wychodkowych**

Jak dotyczas i nadal wywiązuje się moja firma z zadowoleniem WWPP. architektów, Inżynierów i Budowniczych, jakoteż stron prywatnych. Na podstawie tej sumiennej i fachowej usługi osiągnąłem rozgłos ze wszystkich źródeł z chwalebnem wyszczególnieniem, co dowodzą najwyższe nagrody otrzyma e od Wystawy hygienicznej, Wystawy budowlanej, jakoteż Wystawy powszechnej krajowej,

Ekspedycye i korespondencye załatwia się odwrotną pocztą

Cenniki z każdego działu wyrobów wysela się na żądanie gratis i franko.

z poważaniem

Henryk Bogdanowicz.

Dla P. T. Budowniczych i Właścicieli Domów!

Pracownia lakiernicza

Wincentego Preidla

we Lwowie,

przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 22.

wykonuje dobrym i trwałym materyałem wszelkie roboty lakiernicze przy budowach, jakoteż i inne w zakres lakiernictwa wchodzące.

Powierzone roboty wykonuje się wzorowo w ściśle oznaczonym czasie i ro cenach najprzystępniejszych.

Roczna produkcya **600 wagonów**

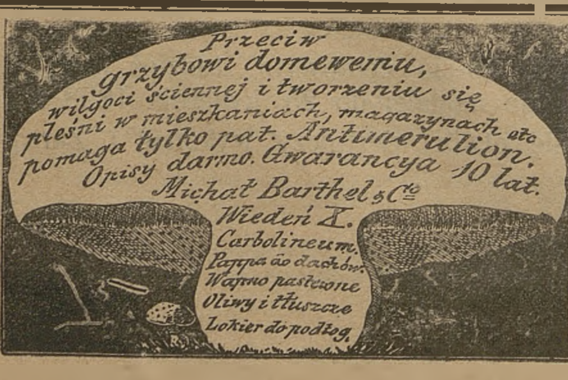
„KOŁOKOLIN"

Największa w kraju fabryka gipsu

murarskiego, sztukatorskiego, alabastrowego i nawozowego.

HELENY BROMILSKIEJ

Zamówienia przyjmuje: **Jan Bromilski we Lwowie** Grand Hotel.



Drobne ogłoszenia

po 1 ct. od wyrazu.

Grunt pod budowę, kilka tysięcy sążni przy drodze Wuleckiej Nr. 6 (stw Sobka) w całości lub parcelami do sprzedania. Cena 15 do 20 zł. za sążeń. Wiadomość u właścicieli na miejscu.

Na sprzedaż dwa frontowe place pod budowę. Cena przystępna. Wiadomość udzieli Administracya „Gaz. Tech".

Pożyczka hipoteczna 6000 do 8000 zł. potrzebna na drugą i pewną hipotekę. Zgłoszenia przyj uje biuro Administracyi „Gazety Technicznej".

Dwa obszerne lokale z podwórzem odpowiednie na jakikolwiek zakład przemysłowy do wynajęcia. Wiadomość: Administracya „Gaz. Tech".

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Architekt Jakób Bałaban** Administrator: **Kazimierz Wieniawa Chmielewski**

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego.